

Mrokas, MROX (prod. Donatan)

Poznań, wychodzę na dwór nie na pole
Szlachta z mego miasta nigdy nie tańczy na stole
Bojkotuje ____
Degustuję wonne dżoje
Robię rap, kocham rap
Taką mamy rolę tu
Gramy muzykę od poznania po Miami
Nie boimy się sukcesów
W rapie całe życie trwamy
Do celu dochodzimy sami, nie za kasę mamy
Muzyką oddychamy, respiratorem każdy tekst
Utrzymuje mnie przy życiu mój notes
Mamy gest
Ciągłe śmiesz nas nasz fame
Ważna jest muzyka
I chcesz zdjęcie z nami mieć
Ziom nie wynikam
Mamy masę pokory
Nie rośniemy w pióra
Pamiętamy, że w naszych butach była też kiedyś dziura
Teraz żyję z klasą
Nie mówię, że z wielką kasą
Ale zawsze z pasją,
Bądź dumny ze mnie, tato!

Piszę swe wiersze już ponad dekadę
Brudzę kartki, opróżniam kałamarze
Gadam do siebie, kiedy gram daję radę
Cały czas nawijam dla ciebie
Nie raz jestem wariatem
Piszę rap-dziennik już ponad dekadę
Płacę rachunki, dobrze sobie radzę
Wychodzę na ulice, witam się z sąsiadem
Reprezentuje każdego z was moim rapem

Mówię o sobie ?bezrobotny milioner?
Na koncie go nie mam, lecz serce w złocie tonie
Mierzę jak sopran wysoko, w sumie jest spoko
Nie pizgam koko
Mój melanz nie jest drogi
Nie muszę jeść kalmarów, starcza mi pierogi z wody
Mam zasady wyniesione z domu
Nie po kryjomu
Na bok bluzgi
Lepiej kur* spuść z tonu
Jestem nerwowo, mam adhd, bywam surowy
Ale do rany przyłóż jak baranek boży prawdę wyłożę
Jestem skur* szczery
Może to zaboli ale pier* te ściemy
Czytam poezję kiedy nie mam weny
Ale nie kopiuję jak niektórzy z mojej branży koledzy
Idę do parku
Mam przyjaciół kilku bliskich
Lubię żyć z ludźmi, z nimi czasem zachlać pyski
Potem na kacu opisać wam o tym wszystkim

Piszę swe wiersze już ponad dekadę
Brudzę kartki, opróżniam kałamarze
Gadam do siebie, kiedy gram daję radę
Cały czas nawijam dla ciebie
Nie raz jestem wariatem
Piszę rap-dziennik już ponad dekadę
Płacę rachunki, dobrze sobie radzę
Wychodzę na ulice, witam się z sąsiadem

Reprezentuje każdego z was moim rapem

Piszę rap-dziennik już ponad dekadę
Jestem mężczyzną, już dawno nie chłopakiem
Moich rówieśników budy już przykrył lakier
Mają przeciętne życie, ja na bakier żyję z kieratem

Piszę swe wiersze już ponad dekadę
Brudzę kartki, opróżniam kałamarze
Liczę czy hajs się zgadza ? nie jest inaczej!
Jadę przez miasto moim rozjebanym puncakiem

Mówi do mnie Mrox
Mówi do mnie Mrox
Donatan
Mówi do mnie Mrox
Mówi do mnie? Mrox